

# Wioletta Szumilas-Praszek

---

## Tożsamość społeczna singli w ponowoczesności: singlizm jako alternatywna droga życia w stosunku do rodziny

---

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 23, 53-71

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Tożsamość społeczna singli w ponowoczesności. Singlizm jako alternatywna droga życia w stosunku do rodziny

Singles' social identity in postmodernity. Single life as an alternative manner of life towards a family

Wszystko, co ma tożsamość pełną, co unicestwiło w sobie zmianę, jest czymś niewzruszonym, zamkniętym, niedostępnym, co być może daje się kontemplować, z czym jednak nie daje się nawiązać dialogu (...)  
Tożsamość tak pojęta jest jedynie nicością.

Barbara Skarga, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków 1997, s. 76.

### Wprowadzenie

Zjawisko pozostawania osobami samotnymi z własnego, nieprzymuszonego wyboru jest nowe, jeszcze nie w pełni wyeksplorowane i dynamicznie rozwijające się w XXI wieku. Dostrzeżono je stosunkowo niedawno, ponieważ około dwudziestu lat temu i stało się ono przedmiotem debat, dyskusji, polemik oraz bardzo często jednostronnych ocen wynikających z niewiedzy, stereotypów bądź przeświadczeń, że bycie singlem w nowym milenium to taki sam stan jak pozostawanie starą panną lub kawalerem u pogrobu wieku XX.

W przestrzeni i dyskursie publicznym singli zazwyczaj przedstawia się jako ludzi młodych w wieku 25–45 lat, posiadających wymagającą i czasochłonną pracę zawodową, a więc nie pozwalającą przeznaczyć części budżetu swojego czasu na aktywne strategie poszukiwania partnera, zamieszkujących duże miasta powyżej dwustu tysięcy mieszkańców, nie będących na stałe z nikim związanych, z reguły bardzo dobrze wykształconych, niezależnych w kwestiach finansowych i przeznaczających swój skromny zasób czasu wolnego na realizację ciekawych hobby lub szeroko

pojętej edukacji<sup>1</sup>. Należy podkreślić, że w dyskursie publicznym temat singli, od samego początku pojawienia się tego zjawiska społecznego w Polsce, był spłaszczany, jednostronnie reprezentowany z reguły pejoratywnie i miał charakter negatywnie opiniotwórczy. Osoby samotne z wyboru były postrzegane jako egoiści skupieni na spełnianiu swoich ambicji i zamierzeń zawodowych, egocentryczni, hedonistycznie nastawieni na spędzanie czasu wolnego, potencjalni konsumenci dóbr luksusowych, skoncentrowani na finansowym i indywidualnym wymiarze egzystencji człowieka. Ponadto, opinia społeczna postrzegała singli jako osoby skoncentrowane się na własnych potrzebach i niechętnie inwestujących swój czas, energię i zaangażowanie w budowę i podtrzymywanie stałego związku<sup>2</sup> tudzież stworzeniu rodziny.

Dlatego też, wbrew pozorom, próba diagnozy i analizy zjawiska społecznego jakim jest singlizm, czyli pozostawania osobą samotną z wyboru lub z przyczyn obiektywnych, nieuświadomionych, niezależnych od jednostki jest wielopłaszczyznowa i wymagająca dalszych działań badawczych. Ponadto definicja i operacjonalizacja terminu singiel z wyboru ma wiele odcieni. Decyzja bycia singlem lub życia w związku małżeńskim niewątpliwie implikuje wygląd całego, przyszłego, dorosłego życia każdej jednostki funkcjonującej w społeczeństwie. Bardzo często mamy do czynienia z sytuacją, gdy młody człowiek odkłada na bliżej nieokreśloną przyszłość decyzję dotyczącą uregulowania swojej sytuacji rodzinnej podejmując coraz to nowe wyzwania związane z życiem zawodowym lub z samorealizacją rozumianą jako zdobywanie wiedzy, doszkalanie się czy realizację swoich pasji, czemu bardzo często towarzyszą konsumpcjonistyczne pobudki.

### Próba definicji singla

Singlizm jako stosunkowo nowa, alternatywna do życia w związku małżeńskim i zakładania rodziny droga życiowa staje się najbardziej popularna wśród ludzi dla których w hierarchii wartości dobra materialne znajdują się wyżej niż

---

<sup>1</sup> Definicje singla są z reguły dość zindywidualizowane zależne od profilu badawczego tej grupy społecznej. W artykule przedstawiona jest definicja osoby samotnej z wyboru powszechnie przyjęta w literaturze przedmiotu. Por. J. Czarnecka, *Wielkomiejscy single*, Warszawa 2011; K. L. Kuklińska, *Polskie singielki. Płeć kulturowa. Feminizm. Ponowoczesność. Internet*, Warszawa 2012, *Singlizm. Nowy styl życia w ponowoczesnym świecie*, red. K. L. Kuklińska, Warszawa 2013.

<sup>2</sup> J. Czarnecka, *Polski singiel: obraz w mediach a autowizerunek*, w: *Stereotypy a rzeczywistość na przykładzie wybranych kategorii społecznych*, red. E. Malinowska, Łódź 2008, s. 32.

zawarcie związku małżeńskiego, budowa głębokiej relacji pomiędzy dwojgiem heteroseksualnych partnerów opartej na wzajemnej miłości, szacunku i zaufaniu oraz trosce o współmałżonka i przyszłe potomstwo. Obecnie, w bardzo zmodernizowanym i niezwykle zindywidualizowanym świecie młodzi ludzie szukają dla siebie różnych dróg realizacji często wygórowanych i trudnych do faktycznego spełnienia ambicji i zamierzeń, zaniedbując sferę życia rodzinnego. Na wyłącznym skoncentrowaniu się na sferze zawodowej cierpi tożsamość młodego człowieka, która uaktywniona jest tylko w sferze zawodowej, natomiast w sferze rodzinnej nie istnieje a tożsamość to próba odpowiedzi na pytanie kim jestem, która u singla, czyli u osoby samotnej z wyboru, może być niepełna, sfragmentaryzowana i niekompletna, ponieważ pozbawiona odniesienia się do wartości rodzinnych, co powoduje, że osoby żyjące solo często koncentrują się tylko na pracy zawodowej, sferze rozrywkowej życia a zapominają o najważniejszym dobru jakim jest rodzina, jej założenie, wspieranie i rozwój.

W literaturze amerykańskiej najbardziej znaną i rozpowszechnioną klasyfikacją osób samotnych z wyboru jest ta zaproponowana przez Peter'a Stein'a, który klasyfikuje singli w czterech grupach. Pierwsza z nich dotyczy singli czasowo samotnych z wyboru, czyli takich, którzy nigdy nie zawierali związków małżeńskich albo byli wcześniej żonaci lub zamężni oraz takich, którzy odkładają małżeństwo na bliżej nieokreśloną przyszłość, choć nie są przeciwnikami zawierania związków małżeńskich. Do pierwszej grupy zalicza również osoby, które świadomie zdecydowały się pozostać osobami samotnymi. Druga grupa singli to osoby samotne trwale z wyboru, czyli takie, które z mniej lub bardziej uświadomionych lub manifestowanych przyczyn są przeciwnikami małżeństwa, osoby konsekrowane oraz świeckie, które w swoim życiu stosują się do dogmatów religijnych związanych z nie wchodzeniem w ponowne związki małżeńskie przez rozwodników. Trzecia grupa singli to osoby samotne z konieczności, czyli takie, które aktywnie przez krótszy lub dłuższy czas poszukują współmałżonka, single, którzy przez dłuższy czas deklarowali, że nie są zainteresowani wstąpieniem w związek małżeński, ale zmienili zdanie i aktualnie poszukują partnera, single nigdy nie będący w związku małżeńskim lub tacy, którzy pozostawali w nim przez jakiś czas, tacy, którzy chcieli wejść w związek małżeński pierwszy lub kolejny raz, ale nie udało im się znaleźć partnera i w mniejszym bądź większym stopniu akceptują pozostawanie osobami samotnymi przez całe życie. Ostatnia, czwarta grupa singli to osoby samotne trwale z konieczności. Są to seniorzy, którzy w swoim życiu nigdy nie zawarli związku małżeńskiego, rozwodnicy, wdowcy, którzy pragnęli wejść w związek małżeński po raz kolejny, ale pomimo podejmowania aktywnych strategii poszukiwań współpartnera nie

udało im się to. Do powyższej kategorii Stein zalicza również jednostki o słabej kondycji fizycznej lub psychicznej, która obniża ich atrakcyjność na rynku matrymonialnym albo wręcz uniemożliwia uczestnictwo w nim<sup>3</sup>.

### Tożsamość – wstępna analiza zjawiska

Tożsamość (*identity* z języka angielskiego) to obecnie pojęcie, do którego odnosi się wielu badaczy w szeroko pojętych naukach społecznych. Wywodzi się ono z języka łacińskiego od słowa *idem*, co oznacza identyczność i ciągłość. Arystoteles w „Metafizce” pisał o tożsamości, że jest to „pewna jedność wielości rzeczy” lub „jedność jednej rzeczy pojmowanej jako wielość”. Tematem tożsamości zajmowali się Leibnitz, Kant, Hegel i Heidegger. Jednak dopiero pod koniec XIX wieku filozofowie zaczęli pojmować tożsamość w stosunku do jednostki jako jej samoświadomość i egzystencję (William James). Pojęcie tożsamości cały czas funkcjonowało w psychoanalizie czy w symbolicznym interakcjonizmie równocześnie z rozwijającą się refleksją w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Dopiero w połowie zeszłego wieku weszło ono do potocznego i powszechnego użycia.

Analitycy zagadnienia tożsamości największe zasługi w jego upowszechnianiu przypisują Erikowi Eriksonowi, który zajmował się wpływem i kreacją tożsamości w cyklu życia jednostki. Refleksje związane z pojęciem tożsamości jako autoprezentacji jednostki pojawiły się późno, ponieważ dopiero w wieku XX zaczęto tak szeroko dyskutować i komentować indywidualność wyborów człowieka, autokreacji jego biografii życiowej, określenia własnego losu, czyli możliwość projekcji, stwarzania i kreowania samego siebie w społeczeństwie nowoczesnym<sup>4</sup>.

Dyskusje i rozważania na temat tożsamości toczyły się w literaturze przedmiotu dwoma zasadniczymi torami: psychodynamicznym i socjologicznym. Podejście psychodynamiczne wywodzi się z teorii identyfikacji Zygmunta Freuda. Zakładało ono, że dziecko uwewnętrznia, internalizuje zewnętrzne osoby i przedmioty a zwykle proces ten odzwierciedla się jako superego rodzica. Teoria psychodynamiczna natomiast podkreśla doniosłość wewnętrznego rdzenia struktury psychicznej, który charakteryzuje się trwałą, choć bardzo czę-

<sup>3</sup> Por. P. Stein, *Single Life. Unmarried Adults in Social Context*, New York 1981, s. 32.

<sup>4</sup> Por. M. Golka, *Kłopoty z tożsamością. Czym bywa tożsamość?*, „Człowiek i Społeczeństwo” 2006, t. XXVI, s. 9.

sto konfliktową tożsamością. Z kolei psychohistoryk Erik Homburger Erikson postrzegał tożsamość jako proces „usytuowany” w rdzeniu jednostki oraz jej kultury jako członka społeczności i przez to tworzący więź pomiędzy jednostką a społecznością. Podczas II wojny światowej Erikson stworzył pojęcie „kryzysu tożsamości”, które odnosiło się do pacjentów, którzy, jak sam to określił „stracili poczucie identyczności i ciągłości historycznej”<sup>5</sup> bowiem znaleźli się w warunkach, które nie odpowiadały rzeczywistości codziennej oraz w sytuacjach, w których zmuszeni byli podejmować decyzje wpływające, bardzo często destrukcyjnie, na całe późniejsze ich życie. W późniejszych latach Erikson uogólnił to pojęcie i „kryzysem tożsamości” nazwał jeden z etapów życia człowieka, który stał się częścią jego epigenetycznego modelu „ośmiu etapów życia człowieka”. Naukowiec ten twierdził, że kryzys tożsamości dotyka człowieka w okresie jego młodości, który uważał za okres ogólnego kryzysu i możliwego, potencjalnego chaosu. Następnie termin ten przeniknął do języka potocznego.

Erikson zajmując się przejawami tożsamości w latach 40. XX wieku postrzegał tożsamość w różnych jego konotacjach: po pierwsze jako „świadome poczucie siebie samego”, po drugie jako „dążenie do ciągłości osobistego charakteru”, po trzecie jako „milczące realizowanie syntezy ego” oraz po czwarte jako „wewnętrzną solidarność z ideałami i właściwościami grupy”<sup>6</sup>. Najwięcej wysiłku włożył w zrozumienie tożsamości, która bazuje na dwóch jednoczesnych procesach niezmienności i ciągłości oraz w rozpoznawaniu tych dwóch procesów zachodzących w jednostce przez inne jednostki. Twierdził, że człowiek posiada poczucie tożsamości jako „wewnętrznej pewności siebie”<sup>7</sup>. Badał również różne odcienie i przejawy tożsamości: poczucie „złej” tożsamości, zaprzeczenia własnej tożsamości czy „rozproszenie tożsamości”, czyli braku jej wewnętrznej i zewnętrznej integralności.

## Tożsamość w tradycji socjologicznej

William James i Erik H. Erikson to dwaj klasycy związani z zagadnieniem tożsamości a ich koncepcje naświetliły kierunki dalszych poszukiwań i zainteresowań badaczy, zaproponowały terminologię, punkty wyjścia dla badań em-

<sup>5</sup> G. Marshall, *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Warszawa 2006, s. 402.

<sup>6</sup> E. Homburger Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, Poznań 2004, za: M. Golka *Kłopoty z tożsamości...*, s. 11.

<sup>7</sup> M. Golka, *Kłopoty z tożsamością...*, s. 12.

pirycznych oraz naświetliły poczucie dalszego wnikliwego badania zagadnienia tożsamości, które jak się później okazało miało się stać jednym z najczęściej podejmowanych problemów badawczych w socjologii.

W tradycji socjologicznej termin tożsamość związany jest z teorią interakcjonizmu symbolicznego i wywodzi się z pragmatycznej teorii jaźni Williama Jamesa i George'a Herberta Meada. Pogląd ten zakłada, że tożsamość człowieka jest cechą wyróżniającą każdego człowieka i daje mu możliwość odnoszenia się do własnej natury i otaczającego go świata społecznego dzięki pośredniczeniu w tym procesie komunikacji i języka, jako zestawu symboli. Obydwaj naukowcy, James i Mead, postrzegają jaźń jako proces, w którym nieodzownie pojawiają się dwie fazy: „ja podmiotowe” (z języka angielskiego „I”), które traktują jako fazę poznawczą, subiektywną, wewnętrzną, determinującą, niepoznawalną i kreatywną. „Ja podmiotowe” obejmuje indywidualistyczny aspekt jaźni oraz jej spontaniczną stronę a druga faza to „ja przedmiotowe” (z języka angielskiego „me”), które postrzegają jako fazę zewnętrzną, zdeterminowaną, społeczną oraz bardziej empirycznie uchwytną. „Ja przedmiotowe” związane jest z aspektem kolektywistycznym społeczeństwa. To zorganizowana forma postaw innych, która łączy jednostkę z szerszym społeczeństwem. Często postrzegane jest jako „koncepcja jaźni”, bowiem ukazuje jak ludzie widzą samych siebie oczyma innych. „Ja przedmiotowe” ulega modyfikacjom poprzez komunikację i symbole, dlatego dziecko dzięki procesowi socjalizacji staje się coraz bardziej skłonne i przygotowane do stawiania siebie w roli innych. George Herbert Mead opisuje ten proces i jego kolejne etapy: zabawy, gry i „uogólnionego innego”. Termin „uogólniony inny” odnosi się do „uporządkowanych postaw całej społeczności i dzięki niemu możliwe staje się włączenie przez ludzi do swej własnej koncepcji jaźni wartości całej zbiorowości”<sup>8</sup>. Identyfikacja to dla nich proces „nazywania, lokowania siebie samych w ramach społecznie skonstruowanych kategorii”<sup>9</sup> a najbardziej istotną i zarazem najważniejszą rolę w tym procesie odgrywa język. Do powyższej teorii w swojej twórczości odwołują się również Erving Goffman oraz Peter Berger. Drugi z nich określa tożsamość jako nadawaną, potwierdzaną i przekształcaną społecznie<sup>10</sup>.

Dyskusje i polemiki na temat tożsamości odgrywają w socjologii znaczącą rolę i są jednym z zagadnień badawczych, które są bardzo często podejmowane. Na temat tożsamości nie tylko są pisane książki naukowe, ale również popular-

<sup>8</sup> G. Marshall, *Słownik socjologii...*, s. 136.

<sup>9</sup> Tamże, s. 402.

<sup>10</sup> P. Berger, *Zaproszenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 87.



nonaukowe, dzieła dramaturgiczne oraz liczne powieści. Najczęściej podejmowanymi wątkami literackimi związanymi z tożsamością są poszukiwanie lub kryzys tożsamości. Oczywiście istnieją też twórcy, którzy na zagadnienia tożsamości patrzą w zupełnie inny sposób. Można ich zaliczyć do dwóch odmiennych obozów: są to zwolennicy wizji optymistycznej i pesymistycznej. Optymiści postrzegają nowoczesny świat jako ten, który przyniósł ze sobą ukierunkowanie na indywidualizm oraz poszerzający się wachlarz możliwości wyboru tożsamości, jej kreowania i zmiany. Konsekwencją powyższego postrzegania tożsamości jest możliwość jednostki do coraz większego dążenia do samorealizacji na wielu polach życia osobistego i społecznego, tak jak robią to single. Jednostka może odkrywać wewnętrzną jaźń, która nie została odgórnie i sztucznie narzucona przez tradycję, obowiązującą kulturę lub religię. Człowiek może rozwijać te dążenia, które zapewnią mu coraz większą autonomię, lepsze rozumienie samego siebie, elastyczność w kreowaniu indywidualnej biografii życiowej oraz odmienność i niepowtarzalność tak pożądaną we współczesnym świecie.

Jako antagonizm – pesymiści postrzegają tożsamość jako element człowieka wyobcowanego, „samotnego w tłumie”, niepotrafiącego odnaleźć się w otaczającym ponowoczesnym społeczeństwie. Twierdzą, że nowoczesne społeczeństwo masowe to twór złożony z ludzi wyobcowanych, zagubionych, niewiedzących, czego chcą od życia, pasywnych, „płynących z prądem”, chcących nadmiernie konsumować a zapominających o istotnych wartościach i normach społecznych. Należy zauważyć, że identyczne zarzuty formułuje się w stosunku do grupy społecznej, jaką są single. Tradycja psychodynamiczna zwraca uwagę na zanik granic pomiędzy jaźnią a kulturą i wyodrębnia osobowość narcystyczną, czyli taką, która zdaniem Zygmunta Freuda oznacza miłość do samego siebie, która jest tak silna i intensywna, że poprzedza zdolność kochania innych ludzi, to identyfikacja z osobą lub obiektem, a następnie jego internalizacja, w wyniku czego ów człowiek lub rzecz staje się częścią osobowości narcystycznej. Narcystyczny wybór obiektu oznacza utożsamienie się z pewną osobą na zasadzie podobieństwa tej osoby do siebie samego<sup>11</sup>. Uogólnieniem tego pojęcia zajął się amerykański historyk społeczny Charles Lasch, który, pomimo, że był reprezentantem lewicy, optował za wartościami życia rodzinnego oraz twierdził, że to nowoczesne społeczeństwo aktywnie przyczyniło się do zniszczenia ludzkich zdolności do kochania drugiego człowieka oraz zaangażowania w życie osobiste i społeczne. Zmiany społeczne, które przyniosła ze sobą nowocze-

---

<sup>11</sup> Por. G. Marshall, *Słownik socjologii...*, s. 203.



sność, przede wszystkim liczne i szybkie przemiany technologiczne oraz rozwój biurokracji, a w konsekwencji zmianę stosunków rodzinnych przejawiających się m.in. w permanentnej nieobecności ojca, znacznie utrudniają przekroczenie narcystycznej fazy w rozwoju osobowości i tożsamości. W rezultacie dominującym typem osobowości w społeczeństwie ponowoczesnym staje się człowiek „wewnętrznie zubożały i błakający się między wyolbrzymioną miłością do siebie a nienawiścią”<sup>12</sup>. Kiedy następuje rozwój osobowości narcystycznej jednostka żeruje w sposób pasożytniczy na relacjach z innymi, czyli inne osoby potrzebne są jej tylko po to, aby je wykorzystać do jakiegoś celu bez budowania żadnej więzi, która w ich mniemaniu jest zbędna, niepotrzebna, zabierająca im czas oraz bezużyteczna. Osobowość narcystyczna niezdolna jest do znoszenia frustracji, ma problemy z adaptacją do zmieniających się stosunków społecznych, nie rozumie pojęcia „głębokie uczucia” a co za tym idzie nie doświadcza ich, ponieważ nie potrafi zrobić czegoś bezinteresownie dla innych, ponieważ jego ego nie zostało rozwinięte. Lasch twierdzi, że przejawami narcyzmu we współczesnym społeczeństwie są przesadne dbanie o zdrowie w wymiarze fizycznym i psychicznym, wybitne osiągnięcia sportowe, ruchy wyzwolenia seksualnego czy feminizm. Jednostki odznaczające się osobowością narcystyczną często osiągają sukcesy w życiu zewnętrznym, natomiast ich świat duchowy, wewnętrzny nie istnieje, odczuwają pustkę, beznadzieję egzystencji i koncentrują się na przetrwaniu, życiu z dnia na dzień a raczej nie myślą o przyszłości, nie inwestują w nią swoich wysiłków ani nie przywiązują do niej nadmiernej, jeśli w ogóle, wagi.

Socjologowie w obecnej rzeczywistości społecznej dostrzegają nasilenie się fragmentaryzacji życia społecznego, poczucia braku zakorzenienia, sensu życia, braku autorytetów w życiu publicznym, czego upatrują we wzroście egoizmu oraz narastającego skupiania się na realizacji własnych wizji życiowych, zainteresowań, zamierzeń oraz celów. Dlatego też bardzo ciężko sprecyzować pojęcie tożsamości we współczesnej socjologii, bowiem jest ono wielowymiarowe, wielopłaszczyznowe oraz bardzo często rozmyte, różnie rozumiane przez współczesnych naukowców, którzy operacjonalizują je zgodnie z własnymi potrzebami. Pojęcie tożsamości używa się obecnie w świecie nauki oraz w życiu codziennym, powszednim w bardzo szeroki i swobodny sposób. Tożsamość można odnieść do czyjegós poczucia jaźni, uczuć, poglądów jak również w kategoriach np.: tożsamość płciowa lub klasowa. Jest to uzależnione od tematyki

---

<sup>12</sup> Tamże.

badawczej. Czasami zakłada się, że tożsamość jest pochodną oczekiwań jednostek przypisanych do ról społecznych, które każdy za nas pełni i realizuje a następnie uwewnętrznia, tak więc w konsekwencji tożsamość kształtowana jest przez proces socjalizacji. Inna teoria zakłada, że człowiek konstruuje własną tożsamość aktywnie wykorzystując materiały z którymi ma kontakt w czasie socjalizacji czy pełnienia różnorodnych ról społecznych.

Erving Goffman w pozycji „Człowiek w teatrze życia codziennego” pokazał złożoność sposobów przedstawiania samego siebie innym osobom, co można nazwać posługiwaniem się tożsamością oraz podjął zasadniczą kwestię, która pojawia się prędzej czy później, kiedy dyskutujemy o tożsamości, a mianowicie zastanawia się, czy poza różnymi maskami, które „wkładamy” i pokazujemy innym ludziom dostosowując się do panujących różnorodnych sytuacji społecznych i grając swoje „role” w „teatrze życia” posiadamy autentyczną, prawdziwą jaźń-tożsamość.

### Interakcjonizm symboliczny a tożsamość

Jaźń (z języka angielskiego używane są zamiennie dwa pojęcia „self” lub „the self”) wywodzi się z filozofii Charlesa Cooleya, Williama Jamesa oraz Georgea Herberta Meada i stanowi fundament interakcjonizmu symbolicznego, który ukazuje rozumową i refleksyjną zdolność ludzi do uznania siebie samych za przedmiot swojego myślenia. Interakcjonizm symboliczny to najważniejsza amerykańska teoria psychospołeczna, której najistotniejszym aspektem jest koncentracja na sposobach pojawiania się znaczeń w wyniku panujących interakcji w życiu codziennym. Interakcjonizm symboliczny rozwinął się na Uniwersytecie w Chicago w pierwszych dekadach XX wieku a po raz pierwszy zyskał rozgłos kiedy szkoła chicagowska zdominowała amerykańską socjologię w początkowym okresie swojego rozwoju. Oparty jest na wnikliwej obserwacji i bliskim oswojeniu się z badanym zjawiskiem, dzięki czemu można poznać ukryte formy interakcji ludzkich i je zinterpretować. Termin interakcjonizm symboliczny został stworzony w 1937 roku przez Henriego Blumera. Teoria ta pozostawała pod silnym wpływem szkoły chicagowskiej, pragmatyzmu oraz pism filozoficznych George’a Herberta Meada. W interakcjonizmie symbolicznym można wyróżnić cztery podstawowe aspekty. Pierwszy z nich stara się pokazać, że świat ludzi różni się od świata zwierząt, ponieważ ludzie porozumiewają się symbolami, dlatego też ludzie zdolni są do tworzenia kultury i przekazywania tradycji. W myśl tego wątku interakcjonisci interesują się nieustannym nada-

waniem przez ludzi znaczenia swoim ciałom, uczuciom, biografii, sytuacjom, w których się znajdują a w konsekwencji postrzegania świata społecznego oraz płynnością, wieloznacznością i osadzaniem w kontekście społecznym. Drugi aspekt życia społecznego, którym interesują się interakcjoniści dotyczy samego procesu powstawania. Interakcjoniści symboliczni postrzegają świat społeczny jako dynamiczną, stale podlegającą zmianie sieć a konkretne sytuacje społeczne traktują jako spotkanie o sumie zmiennych, ponieważ nie dających się do końca przewidzieć, rezultatów. Życie każdego człowieka i jego biografia podlega nieustannemu procesowi przemieszczania się i ponownego stawiania, nigdy nie będą one do końca ustalone i niezmiennie. Interakcjoniści skupiają się na działaniach społecznych, związanych z nimi rozstrzygnięć i wyników tych działań. Zasadnicze znaczenia mają dla tego drugiego wątku takie pojęcia jak: kariera, porządek negocjowany, spotkanie, stawianie się lub manipulowanie wrażeniami. Trzecim aspektem postrzegania interakcjonizmu społecznego jest pokazywanie świata społecznego jako interakcyjnego na wszystko, co się w nim dzieje. W myśl tego aspektu nie istnieje nic takiego jak „samotna jednostka”, dlatego, że każdy człowiek jest zawsze powiązany z innymi, bowiem żyje w społeczeństwie. Zgodnie z tym kierunkiem zainteresowań interakcjonizmu symbolicznego najbardziej podstawową jednostką analizy jest jaźń. Jest to kategoria, która uwytkła wagę sposobów zachowania się, dzięki którym ludzie, nie tylko mogą, ale tak naprawdę muszą zobaczyć siebie w kategorii przedmiotu i przyjmować rolę innych w trakcie procesu stawiania się w roli. Idea ta została wyrażona w pojęciu jaźni odzwierciedlonej Charlesa Cooleya a bardziej ogólnie w koncepcji jaźni stworzonej przez George'a Herberta Meada. Czwarty aspekt interakcjonizmu symbolicznego związany jest z Georgiem Simmlem i poszukiwaniem „źródłowych procesów społecznych”<sup>13</sup>. Zgodnie z tym wątkiem interakcjoniści chcą dostrzec to, co znajduje się poniżej „poziomu symboli, procesów i interakcji” i znaleźć leżące u ich podstaw wzory lub formy życia społecznego. Dlatego też, interakcjoniści związani z tym wątkiem badają życie różnych grup społecznych, np.: lekarzy, więźniów lub muzyków rockowych i starają się dostrzec w tych odmiennych grupach jakieś wspólne procesy.

Interakcjoniści odchodzą zarówno od wewnętrznego jak i zewnętrznego sposobu patrzenia na człowieka. W modelu zewnętrznym społeczeństwo istnieje poza jednostką a mimo to kształtuje ją w ten sposób, że jej zachowania są przewidywalne. W ujęciu wewnętrznym natomiast jednostka wchodzi w świat

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 130.

społeczny już z gotowymi, pewnymi, swoimi tendencjami oraz dyspozycjami do określonych zachowań. W interakcjonizmie natomiast uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne jednostki podporządkowane są dynamicznemu procesowi kształtowania jaźni, przejawiającej się w działaniach<sup>14</sup>.

Interakcjonizm posługuje się socjologiczną teorią podmiotowości, która zakłada kulturową zmienność doświadczenia ludzi, symboliczny i relacyjny wymiar ich doświadczeń, czyli zależny od działań innych ludzi<sup>15</sup>. Elżbieta Hałas pisze: „W późnej nowoczesności, szczególnie kwestie płci, rodziny i prokreacji, a co za tym idzie, także zmian w socjalizacji, wystawiają na próbę dotychczasowe sposoby pojmowania człowieka i, jak twierdzą, sprawdzian ten przechodzi z pozytywnym wynikiem symboliczno-interakcyjna koncepcja jaźni<sup>16</sup>. Jaźń pojmuje się jako procesy interakcji symbolicznej a od interakcji symbolicznej zależy konstruowanie społeczeństwa i jaźni. G. H. Mead twierdził, że jaźń i umysł są tożsame, natomiast E. Hałas uważa, że koncepcja jaźni jako interakcji symbolicznej nie jest tożsama z koncepcją siebie, dlatego, że jaźń jest ucieleśniona, a procesy myślowe to tylko jakiś ułamek aktywności jaźni jednostek uczestniczących w społecznych działaniach. Również Jurgen Habermas jest zadania, że „indywidualna jaźń powstaje na zasadzie społecznego uzewnętrzniania się<sup>17</sup>”.

We współczesnym ponowoczesnym świecie tożsamość jest jednym z podstawowych problemów egzystencjalnych, jak twierdził Anthony Giddens. Uważał, że „jakkolwiek lokalne byłyby konteksty działania jednostek, konstruując swoją tożsamość czynnie uczestniczą one w społecznych oddziaływaniach o globalnych konsekwencjach i implikacjach<sup>18</sup>. A następnie dodaje „(...) w warunkach wysoko rozwiniętej nowoczesności coraz powszechniejszym zjawiskiem jest wpływ odległych wydarzeń na to, co dzieje się w bezpośredniej bliskości oraz na strukturę wewnętrzną tożsamości jednostki. Główną rolę odgrywają tu bez wątpienia środki przekazu: materiały drukowane i środki elektroniczne. Już od dawna, począwszy od pierwszych doświadczeń związanych z posługiwaniem

<sup>14</sup> *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, red. Hałas, K. T. Konecki, Warszawa, 2005, s. 24.

<sup>15</sup> Por. *Social Psychology*, red. Lindesmith A. R., Strauss A. L., Denzin N. K., Englewood Cliffs, 1988, s. 12–13.

<sup>16</sup> Tamże, s. 24–25.

<sup>17</sup> J. Habermas, *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej?*, Warszawa 2003, s. 41.

<sup>18</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2007, s. 8.

się pismem, doświadczenie zapośredniczone kształtuje zarówno tożsamość jednostek ludzkich, jak i elementarny porządek relacji społecznych<sup>19</sup>.

Barbara Skarga twierdzi, że tożsamość jest zasadą porządku świata, ludzkiego w nim istnienia oraz naszej kultury. Uważa więc, że nie ma co się dziwić jednostkom, że traktują tożsamość jako bardzo istotną wartość, „ład i źródło poznania”, natomiast brak poczucia tożsamości zredukowałby jednostkę tylko do biologicznego trwania, zorientowanym jedynie na to, co terazniejsze, bez żadnego odniesienia się ani do zdarzeń przeszłych ani przyszłych<sup>20</sup>.

Marian Golka twierdzi, że ludzka tożsamość to nie jest cecha charakterystyczna ani zespół swoistych cech człowieka ani przejaw istnienia „odrębnego przestrzennie, a czasowo ciągłego”<sup>21</sup>. W ten sposób rozumiane pojęcie tożsamości odnosi się do bytów materialnych, ponieważ ten akcentuje się w „idem”, czyli we wszystkim tym, co jednakowe. Przyznaje, że „idem” oczywiście wchodzi w zakres rozumienia tożsamości człowieka, ale należy podkreślić, że tożsamość każdego z nas dotyczy przede wszystkim percepcji i dostrzegania samego siebie, a dokładniej mówiąc pewnych własnych, swoistych cech, które mają dla poszczególnej jednostki najważniejsze znaczenie z całego zespołu wszystkich charakterystycznych cech. Dlatego też M. Golka zgadza się z twierdzeniem Paula Ricourea, który „dialektycznie oddziela, a czasem nawet przeciwstawia, czasem dopełnia „bycie tym samym” (idem) oraz „bycie sobą” (ipse) – rozróżniając przy tym pytanie o to „czy jestem?” oraz pytanie o to „kim jestem?”<sup>22</sup>. Paul Ricoeur podkreśla również, że prawdziwa natura tożsamości, którą nazywa narracyjną to właśnie połączenie tych dwóch powyższych pytań i próba odpowiedzi na nie.

Należy pamiętać, że tożsamość człowieka zawsze przejawia się w dwóch odsłonach, bowiem dotyczy relacji z samym sobą, ale również ze światem zewnętrznym, czyli z innymi ludźmi i kulturą. W związku z czym następuje samookreślenie się, poczucie bycia podmiotem i uzmysłowienie sobie swojej podmiotowości ale jednocześnie przedmiotowości. Gordon Mathews proponuje w związku z powyższym zdefiniować tożsamość jako sposób w jaki jednostka siebie pojmuje, klasyfikuje i nazywa<sup>23</sup>. M. Golka przypomina, że czasami o toż-

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> B. Skarga, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków 1997, s. 12.

<sup>21</sup> M. Golka, *Kłopoty z tożsamością ...*, s. 12.

<sup>22</sup> P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, Warszawa 2005, s. 202, 203, za: M. Golka, *Kłopoty z tożsamością ...*, s. 12–15.

<sup>23</sup> Por. G. Mathews, *Supermarket kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki*, Warszawa 2005, s. 36.

samości mówi się jako o autodefinicji, ale jego zdaniem jest to zbyt sugestywne, ponieważ trzeba by się było zastanowić z jakim typem definicji mielibyśmy do czynienia w przypadku tak rozumianej tożsamości, jednak z drugiej strony taka metafora tożsamości jest dla Golki inspirująca, bowiem uwzględniając jak najwięcej różnych definicji tożsamości można cały czas rozszerzać i pogłębiać percepcję tożsamości pod względem teoretycznym<sup>24</sup>.

Marian Golka zadaje sobie również pytanie, czy pod maskami, które sami sobie zakładamy, świadomie bądź nie lub wizerunkiem, „image’m” jak nazywa go Hanna Mamzer, a który tworzą za nas inni kryje się treść, która składa się z innych, niewidocznych, nieuświadomionych, nierozpoznawalnych a może jeszcze nieodkrytych cech, czyli coś, co, Golka nazywa „tożsamościową podświadomością”. I sam odpowiada sobie na to pytanie twierdząco, bowiem jest zdania, że tożsamość, czyli świadomość swego własnego, osobistego „ja” wcale nie stanowi i nie wyczerpuje pełni wiedzy na temat samego siebie, nie jest całkowitym i absolutnym rozpoznaniem, „rozgryzieniem” siebie do końca. Zgadza się również z twierdzeniem Barbary Skargi, która utrzymuje, że nie wiadomo, gdzie należałoby szukać tego najgłębszego, najistotniejszego „rdzenia” wiedzy o sobie, „rzeczywistego stanu rzeczy” dotyczącego zarówno jednostki jak i zbiorowości<sup>25</sup>. Robert Spaemann<sup>26</sup> przypomina bowiem, że charakterystyczne cechy każdej jednostki nie są tylko opisowe, czysto deskryptywne. Bardzo ciężko jest zdefiniować każdego człowieka i ująć jego wizerunek w postaci tożsamości, zarówno biorąc pod uwagę wnętrze człowieka jak i jego konotacje ze światem zewnętrznym. Każda istota ludzka jest unikalna, nieporównywalna w opisie, jedyna w swoim rodzaju, jej tożsamość jest multiskładnikowa, wielowarstwowa i wieloaspektowa. Trzeba również zwrócić uwagę, co również wypukła Spaemann<sup>27</sup>, że niekoniecznie jest tak, że znamy samych siebie lepiej niż znają nas inni, pomimo, że czujemy, że znamy siebie od wewnątrz, ponieważ cały czas jesteśmy ze sobą. Golka zastanawia się również nad kwestią „rozmijania się tożsamości”, czyli „tożsamości prawdziwej i fałszywej”. Twierdzi, że rozmijanie się tożsamości może pojawić się, gdy mamy do czynienia z konstrukcją a raczej rekonstruowaniem tożsamości.

<sup>24</sup> Por. M. Golka, *Kłopoty z tożsamością...*, s. 13.

<sup>25</sup> B. Skarga, M. Jarymowicz, *Próba operacjonalizacji pojęć tożsamość osobista – tożsamość społeczna*, „Studia Psychologiczne” 1989, nr 2, s. 73.

<sup>26</sup> Por. R. Spaemann, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, Warszawa 2001, s. 24.

<sup>27</sup> Tamże, s. 41.



Tożsamość to swoista odpowiedź na pytanie „kim jestem?”, czyli na pytanie Immanuela Kanta, do którego współcześnie bardzo często się nawiązuje badając kwestie tożsamości. Golka zastanawia się, czy odpowiedź na tak postawione pytanie jest prosta, czy łatwo jej udzielić osobie pytanej, czy będzie miała kłopoty z odpowiedzią na nie, czy taka odpowiedź zawsze jest gotowa i taka sama, czy się ją rekonstruuje, czy ma się już dawno przygotowaną i zawsze ta odpowiedź będzie identyczna. Są to bardzo istotne kwestie, bowiem pytanie „kim jestem?” jest fundamentalne i zasadnicze dla określenia istoty jestestwa każdej jednostki, jej miejsca w giddensowskiej „płynnej nowoczesności”, jeżeli takowe istnieje i dla poczucia sensu egzystencji i przynależności do „jakiegoś” miejsca na mapie społecznej. Oczywiście jest, że każda jednostka zmuszona jest do funkcjonowania w złożonych kontekstach interakcyjnych, jest aktorem wielu ról społecznych w goffmanowskim „teatrze życia”, przechodzi przez wiele faz swojej egzystencji, więc na powyższe pytanie albo ma już z góry, ad hoc, gotową odpowiedź, z różnych przyczyn albo zmuszona jest zastanowić się nad odpowiedzią, gdy ma taką możliwość albo musi ją przygotować „na poczekaniu”, gdy zostanie do tego zmuszona. Na pytanie „kim jesteś?” pojawia się przymus, niezbędność odpowiedzenia, autowglądu w siebie, autorefleksji, zastanowienia się. Nie ma co się oszukiwać, że odpowiedź na powyższe pytanie będzie w poszczególnych fazach życia jednostki identyczna, ponieważ jest to niemożliwe z racji funkcjonowania w różnorodnych aspektach historycznych, społecznych, indywidualnych itd. W różnych momentach funkcjonowania człowieka ta odpowiedź będzie dopasowana do zaktualizowanej wersji samego siebie, funkcjonując od minimum refleksji i autowglądu w samego siebie aż do obsesyjnej czy wręcz schizofrenicznej refleksji jednostki czy grupy społecznej.

### Przegląd stanowisk polskich badaczy dotyczących stylu życia singla

Emilia Paprzycka<sup>28</sup> zajęła się scharakteryzowaniem życia kobiet-singielek po trzydziestym roku życia, powodów dla których zdecydowały się wieść samotne życie, ich stosunków z rodziną pochodzenia, pracą zawodową, sieci przyjaciół, spędzania czasu wolnego oraz relacji z mężczyznami, szczególnie powodami dla których kobiety te, zwane successful professional women lub single professional women nie potrafią zaangażować się w związki z mężczyznami.

---

<sup>28</sup> Por. E. Paprzycka, *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*, Warszawa 2008, s. 42.



Badania Paprzyckiej pokazały, że kobiety-singielki o ustabilizowanej i bardzo często wysokiej pozycji zawodowej szukają mężczyzn, którzy przewyższaliby je pod względem zajmowanej pozycji finansowej, zawodowej i społecznej, co jest w praktyce nierealne, bowiem mężczyźni single o analogicznych parametrach wcale nie chcą wiązać się z *successful professional women*, bowiem się ich boją. A mianowicie, odstraszają ich kobiety, które zawodowo i finansowo osiągnęły podobną lub wyższą pozycję niż oni sami, ponieważ kobiety te nie pozwolą sobą manipulować i nie będą zobowiązane znosić patriarchalnego modelu rodziny, gdyż całe ich życie jest właśnie jego zaprzeczeniem i próbą nie tworzenia związków o charakterze nie partnerskim.

Samotni z wyboru, wbrew powszechnemu twierdzeniu, to nie są tylko i wyłącznie ludzie, którzy podjęli decyzję o byciu samym po refleksyjnym i dogłębnym przeanalizowaniu własnej biografii życiowej. Dorota Ruszkiewicz<sup>29</sup> po przeprowadzeniu badań na grupie ponad 300 respondentów, stwierdziła, że single obojga płci najczęściej wybierają samotność ponieważ nie są w stanie znaleźć odpowiedniego partnera lub partnerki-tak odpowiedziało prawie 2/3 ankietowanych, nie mają wiary w siebie, kiedyś w swoim życiu doświadczyli rozvodu, separacji lub rozstania oraz boją się zaangażować w związek. Ponadto badani wspominali również o pragnieniu wolności i życiu na własny rachunek, niechęci do zobowiązań partnerskich oraz do porzucenia wypracowanej niezależności, przeważnie finansowej, podjęciu decyzji poświęcenia się karierze zawodowej oraz celebrowaniu samotności duchowej. Co interesujące, żaden respondent nie utożsamił się z odpowiedzią dotyczącą podążaniu za „modą na samotność”. Należy zwrócić uwagę, że odpowiedzi, które uzyskały największą liczbę wskazań nie są związane w sposób bezpośredni ze świadomym wyborem życia solo, tylko odnoszą się do podejmowanych prób znalezienia partnera. Dopiero odpowiedzi, które w badaniach Doroty Ruszkiewicz uzyskały kilkanaście wskazań związane są bezpośrednio z zostaniem singlem bez świadomego wyboru, ponieważ zdecydowały za osobę niezależne czynniki społeczne, takie jak przegapienie momentu na starania o zaangażowanie się w związek, poszukiwanie ideału osobowościowego, który nie istnieje lub zaabsorbowanie pracą, która w czasach młodości okazała się priorytetem.

Kolejnym opracowaniem dotyczącym stylu życia singli autorstwa polskich naukowców jest pozycja Aldony Żurek<sup>30</sup>, która zajęła się analizą przyczyn po-

<sup>29</sup> Por. D. Ruszkiewicz, *Życie w pojedynkę-ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, Łódź 2008, s. 154.

<sup>30</sup> Por. A. Żurek, *Single. Żyjąc w pojedynkę*, Poznań 2008, s. 354.

dejmowania przez ludzi stylu życia singla. Autorka poddała badaniu nie tylko ludzi młodych, którzy dopiero od niedawna świadomie tworzą swoją biografię życiową ale skoncentrowała się również na osobach owdowiałych i rozwiedzionych, którzy zgodnie z klasyfikacją singli Petera Stein'a też należy zaliczyć do kategorii ludzi samotnych. Aldona Żurek jest zdania, że na wybór samotnej drogi życiowej młodego singla wpływają bardzo różnorodne przyczyny, jednak zawsze jest jakaś główna, która ma decydujący i determinujący wpływ na ostateczną decyzję dotyczącą podjęcia samotnego życia. Respondenci jako najistotniejszą przyczynę określającą podjęcie życia w samotności wymieniali chęć dążenia do niezależności – 87% badanych oraz niemożność znalezienia partnera, z którym respondenci zdecydowaliby się wejść w związek małżeński lub kohabitacki. Kolejnymi przyczynami, dla których badani decydowali się na pozostawanie w pojedynkę były posiadanie dużej ilości czasu wolnego i możliwość swobodnego nim dysponowania – prawie 44% wskazań, uniezależnienie się od rodziny pochodzenia i innych członków rodziny – 34%, posiadanie większej ilości pieniędzy do własnej dyspozycji i swoboda w ich wydawaniu – 31%, zadania stawianie singlom w pracy zawodowej – 25% oraz złe doświadczenia związane z małżeństwem lub kohabitacją.

Julita Czarnecka<sup>31</sup> zajęła się badaniem stylu życia singli i motywów podejmowania przez nich życia w pojedynkę na terenie miasta Łodzi. Osoby przez nią badane twierdziły, że nie chcą się z nikim wiązać ponieważ przede wszystkim posiadają negatywne doświadczenia z poprzednich związków miłosnych oraz małżeństwa ich rodziców i bliskich. W opinii ankietowanych nie były one godne naśladowania, gdyż często mieli oni wrażenie, że ich najbliżsi są ze sobą w związkach niejako z obowiązku, przyzwyczajenia, odpowiedzialności za dzieci a brak jest w nich miłości, szacunku, ciepła i partnerstwa. Te dwie odpowiedzi były najczęściej wskazywane przez respondentów. Ponadto część badanych przyznała, że nie chce wchodzić w trwałe związki, ponieważ jest zbyt silnie przywiązana do swoich rodziców i rodzeństwa, szczególnie kobiety deklorowały silny poziom przywiązania do rodziców lub negatywny obraz byłych lub obecnych związków przyjaciół, które w ich odczuciu są niesatysfakcjonujące pod względem emocjonalnym czy finansowym. Badani zwracali również uwagę na swój brak doświadczenia w związkach, który w ich mniemaniu uniemożliwiał im zbudowanie trwałego i stabilnego partnerstwa, szczęśliwe małżeństwa swoich rodziców, które traktują jako niedościgniony wzór, niemożliwy do naśladowania z racji swojej perfekcyjności oraz to, że zostali wychowani do życia

---

<sup>31</sup> Por. J. Czarnecka, *Wielkomięscy single*, Warszawa 2011, s. 24.

w pojedynkę bowiem są jedynakami, więc rodzice pozbawiając ich rodzeństwa niejako nieświadomie wpoili im styl życia singla. Są to niezwykle ciekawe wyniki badań, ponieważ uznanie małżeństwa rodziców za wzór związku a jednocześnie obawa przed jego naśladowaniem z powodu potencjalnej klęski to nowy aspekt singlizmu w Polsce<sup>32</sup>.

## Wnioski

Rodzina jest podstawową a jednocześnie najistotniejszą mikrostrukturą społeczną która ma za zadanie przygotować młodego człowieka do odnalezienia się w późnonowoczesnym świecie, jednak nie zawsze jest to możliwe ze względu na upośledzenie i dysfunkcje w wypełnianiu wszystkich jej obowiązków. Jednym z priorytetowych zadań rodziny jest przygotowanie następnego pokolenia do pełnienia ról małżeńskich i rodzicielskich. Single również byli do takich ról społecznych przygotowywani, jednak czynniki osobowościowe, zawodowe i osobiste spowodowały, że osoby te, zdecydowały się wybrać samotne życie bez rodziny, ale nie bez innych ludzi. Nie jest prawdą, jakoby osobami samotnymi z wyboru były osoby pochodzące z rozbitych lub patologicznych rodzin, które fakt samotnego życia motywują niechęcią do powtarzania błędów swoich rodziców. Jednak prawdą jest, że single, mniej lub bardziej świadomie decydują się na niewypełnienie ról rodzicielskich z własnego, nieprzymuszonego wyboru, za co społeczeństwo nie ma prawa ich potępiać a jedynie uszanować ich decyzję.

Singlizm to alternatywa w stosunku do życia małżeńskiego i rodzinnego. Zwykle, w literaturze przedmiotu, porównuje się inne formy i style życia do rodziny, automatycznie je stygmatyzując i etykietując, bowiem tylko pełną rodzinę uważa się za najbardziej odpowiednią do przekazywania norm, zasad postępowania i zachowania, wartości czy stylu życia, natomiast alternatywne formy życia rodzinnego, we wszelkich kolorytach i odcieniach, postrzega się jako zagrożenia dla funkcjonowania i tworzenia nowych rodzin, co jak dotąd nie ma racji bytu.

Umożliwienie osobom samotnym z wyboru poszukiwanie odpowiedzi na pytanie „kim jestem?”, czyli odnalezienie własnej tożsamości jest niejako obowiązkiem pluralistycznego, postmodernistycznego, współczesnego społeczeń-

---

<sup>32</sup> Por. J. Czarnecka, *Wielkomięscy single*, Warszawa 2008, s. 25.

stwa. Single, jako jedna z niedawno powstałych grup społecznych oraz próba zdefiniowania przez nich własnej tożsamości to najistotniejsze elementy jej kreacji i zrozumienia. Bez wnikliwej analizy badawczej i polemiki na poziomie dyskursu społecznego nie uda się singlom sprostać temu zadaniu. Ich tożsamość nie jest niekompletna czy niedokończona, ale tworząca się, powstająca i redefiniująca teraz, na oczach całego społeczeństwa, bowiem osoby samotne z wyboru to zbiorowość bardzo młoda. Tożsamość singli jako pełnoprawnych, a nie wybrakowanych członków społeczeństwa, pomimo nie wchodzenia w związki małżeńskie ani nie tworzenia rodzin prokreacji, jest sfragmentaryzowana, ponieważ ludzie ci ciągle definiują ją na nowo, odkrywają nowe jej wymiary i redefiniują ją dostosowując do płynnej nowoczesności, w której wszystkim nam przyszło żyć.

Tożsamość i indywidualizm singli to nowe wyzwania dla społeczeństwa w XXI wieku, którym należy sprostać, bowiem związane są one z poszukiwaniem samego siebie i miejscem singli we współczesnym świecie, ich odbiorom społecznym oraz postrzeganiem przez osoby zamężne. Single poszukują odpowiedzi na pytanie: „kim jestem?” a społeczeństwo zobowiązane jest pomóc w znalezieniu satysfakcjonującej na nie odpowiedzi nie tylko singlom ale wszystkim, którzy aktywnie poszukują na nie odpowiedzi.

## STRESZCZENIE

Celem artykułu jest próba zdiagnozowania i analizy zjawiska społecznego pozostawania osobą samotną z wyboru lub z przyczyn obiektywnych, nieuświadomionych, niezależnych od jednostki. Autorka zastanawia się również nad definicją i operacjonalizacją terminu singiel z wyboru, bowiem można wybrać wiele odcieni samotności. Decyzja bycia singlem lub życia w związku małżeńskim niewątpliwie implikuje wygląd całego, przeszłego, dorosłego życia. Bardzo często mamy do czynienia z sytuacją, gdy młody człowiek odkłada na bliżej nieokreśloną przyszłość decyzję dotyczącą uregulowania swojej sytuacji rodzinnej podejmując coraz to nowe wyzwania związane z życiem zawodowym lub z samorealizacją rozumianą jako zdobywanie wiedzy, doszkalać się czy realizację swoich pasji.

Artykuł ma również za zadanie pokazanie singlizmu jako stosunkowo nowej, alternatywnej do życia w związku małżeńskim i zakładania rodziny drogi życiowej. Obecnie, w bardzo zmodernizowanym i niezwykle zindywidualizowanym świecie młodzi ludzie szukają dla siebie różnych dróg realizacji często wygórowanych i trudnych do faktycznego spełnienia ambicji i zamierzeń, zaniedbując sferę życia rodzinnego. Na wyłącznym skoncentrowaniu się na sferze zawodowej cierpi tożsamość młodego człowieka, która uaktywniona jest tylko w sferze zawodowej, natomiast w sferze rodzinnej nie istnieje.

Tożsamość to próba odpowiedzi na pytanie kim jestem, która u singla, w powszechnym mniemaniu osoby samotnej z wyboru, jest niepełna, sfragmentaryzowana i niekompletna, co powoduje, że single często koncentrują się tylko na pracy zawodowej, sferze rozrywkowej życia a zapominają o najważniejszej wartości jaką jest rodzina, jej założenie, wspieranie i rozwój.

**SŁOWA KLUCZOWE:** słowa kluczowe: single, samotność z wyboru, tożsamość, interakcjonizm symboliczny, socjologia jakościowa

## SUMMARY

The aim of this article is to diagnose and analyze the social phenomenon of being single not only by choice but on account of objective, unrecognized and independent factors from the individual's point of view. Definition of a single person by choice is also a matter of my interest as many ways of loneliness can be chosen nowadays by a particular person. Decision of being single or living in a marriage implies outlook of a future, adult life. It is commonly seen that a young person postpone what to do with a family life taking up new professional or educational challenges.

This article was furthermore inspired to show singlism as a new, alternative to family and marriage life way of living. Nowadays, in a quite modernized and globalised world, young people are trying to find many ways of their aspirations and ambitions to be fulfilled. By trying to achieve those goals, single people neglect the most pivotal field of life as the family matters are. A social identity of a single person is being damaged as such is concentrated on the professional issues so much that he forgets about starting the family which aspect seems to be unimportant or underestimated by him.

The identity is an attempt of answering to the question who I am. However, in a single people's case identity is frequently incomplete and fragmentary. Taking those factors into account, single people are focused on his professional and entertainment fields of life much too often, forgetting at the same time about the most crucial value in life as the family is, its starting, supporting and development.

**KEY WORDS:** single persons, loneliness by choice, identity, symbolic interactionism, qualitative sociology